Cena 10 groszy

Nr. 197 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, niedziela 30 sierpnia 1925. | Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

...aków
P. T. ... Uniwersytecka

... POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach 12 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — ... 10 wiec...

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W...

Jak premjer Grabski ocenia sytuację walutową.

Premjer Grabski o obecnej sytuacji walutowej.

Przyczyny zniżki złotego.— Kiedy nastąpi równowaga.

WARSZAWA. 28. sierpnia. — (tel. wł.) Dzisiaj odbył premier Grabski konferencję z reprezentantami prasy, na której omawiał obecną sytuację walutową w Polsce. Zdaniem premiera, decydujący kryzys złotego nastąpił przedewszystkiem z powodu zerwania stosunków gospodarczych z Niemcami.

Rząd przewidywał znaczny spadek złotego i przedsięwziął środki zapobiegawcze. Okres ochrony złotego można podzielić na dwie części. Pierwszą do 20. sierpnia, gdy Bank polski i rząd bronił złotego, i od 20. sierpnia, kiedy rząd przeszedł do ofenzywy. Nie ma obaw na przyszłość o los złotego. Jedynie wrzesień może być ciężki, nie tak jak sierpień, w październiku nastąpi już znaczne odciążenie, w listopadzie i grudniu nastąpi równowaga.

Na konferencji z Niemcami w dniu 15. września zajmie Polska silną pozycję, gdyż walka gospodarcza Polski nie osłabi.

Przed konferencją kopenhaską.

Spław na Niemnie. Dostęp do Kłajpedy. Konsulat na Litwie.

WARSZAWA. 28. sierpnia. — (tel. wł.) W dniu jutrzejszym rozpoczną się w Kopenhadze rokowania z Litwą. Pod obrady wejdzie kwestja spławu na Niemnie, dostęp Polski do Kłajpedy i ochrona obywateli polskich na Litwie. Dla wykonywania ochrony Polaków ma być utworzony polski konsulat. Jednak wobec ostatnich wywiadów rządu litewskiego, niewiadomo, czy się uda tow. Wasylewskiemu te sprawy załatwić.

Układ polsko-sowiecki

w sprawie zajść granicznych. Komisje dla poszczególnych odcinków.

WARSZAWA. 28. sierpnia. (tel wł.) Dnia 26. sierpnia zawarty został układ pomiędzy Polską a sowietami w sprawie zajść pogranicznych. Na przyszłość wszelkie zajścia pograniczne likwidowane będą przez komisje polsko-sowieckie, które będą funkcjonować na poszczególnych odcinkach pogranicza. Dopiero sprawy większej wagi będą załatwiane drogą dyplomatyczną.

Co do zajść ubiegłych, sprawę załatwiono w ten sposób, że Polska zapłaci odszkodowanie za ostatnie najście żołnierzy polskich.

Wszyscy jeńcy będą wymienieni, wyjąwszy dezerterów. Co do poruczników Radomańskiego i Mączyńskiego to będą zwróceni Polsce, o ile sami zechcą.

—:::—

Kwestja uregulowania długów francuskich.

Po wizycie Caillaux w Londynie.

PARYŻ. 28. sierpnia. (Pat.) „Le Journal" pisze, że w czasie wczorajszego posiedzenia Rady ministrów, Caillaux przedstawiwszy propozycję angielską oświadczył, że nie sądzi, by skarb angielski mógł pójść jeszcze dalej w swych propozycjach. Następnie zapowiedział minister, że 16. września uda się sam do Waszyngtonu, aby szybko ustalić sposoby uregulowania długu francuskiego w Stanach Zjedn. a dopiero potem wysłano by tam specjalną delegację.

„Echo de Paris" przewiduje, że układy ostatecznie z Ameryką i Anglją nie będą mogły być zawarte przed październikiem. „Matin" donosi, że Caillaux odbędzie dziś rozmowę z Tunisem, który powrócił z Waszyngtonu. Na ogół dzienniki są zdania, że Caillaux nie mógł w Londynie uzyskać korzystniejszych warunków, zauważają jednak, że z budżetu francuskiego, trzeba będzie skreślić wszystkie sumy, jakie wpłyną od Niemiec.

Wznowienie rokowań polsko-niemieckich.

WARSZAWA. 28. sierpnia. (A. W.) Rokowania polsko- niemieckie w sprawie traktatu handlowego po dłuższej przerwie będą wznowione 15. września.

Odpowiedź niemiecka

PARYŻ. 28. sierpnia. (Pat.) Wręczona dziś Briandowi odpowiedź niemiecka na ostatnią notę francuską, zawiera podziękowanie za tak kurtuazyjną notę i oświadcza, że Niemcy zgodzą się na propozycję zwołania konferencji prawników. Termin konferencji i rzeczoznawców jest bliski, choć dotychczas ściśle nieokreślony.

—:::—

Prowokacja komunistyczno-chadecka.

WARSZAWA. 28. sierpnia. (tel. wł.) Dzisiaj 90 proc. robotników powróciło do pracy. Jedynie w czterech fabrykach na Pradze, robotnicy komunistyczni i chadecy nie dopuścili powracających do pracy.

—:::—

Proces Muraszki.

WARSZAWA. 28. sierpnia. (A. W.) Dziś o 1-szej w południe trybunał przed którym toczy się sprawa Muraszki naradzał się nad odroczeniem rozprawy z powodu domagania się powołania nowych świadków przez zastępców rodzin Bagińskiego i Wieczorkiewicza, oraz obrońców Muraszki.

—:::—

Strejk górników w Ameryce.

FILADELFJA. 28. sierpnia. (Pat.) WBK. Prezydent związku górników zarządził przerwanie pracy w kopalniach węgla na 1. września.

—:::—

NOWY YORK. 28. sierpnia. (Pat.) W kołach oficjalnych uważają strejk górników za nieunikniony. Zapasy węgla wystarczą do 1. grudnia, poczem Ameryka byłaby zmuszona sprowadzać węgiel angielski.

—:::—

Napad rabunkowy w pustyni.

LONDYN. 28. sierpnia. (Pat.) Biuro Reutera donosi z Bagdadu, że banda Druzów napadła w pustyni na oddział transportujący złoto dla Banku perskiego. Trzy osoby eskorty zostały ranne. Złoto zrabowano. Władze francuskie wysłały oddział żołnierzy i jeden samolot.

—:::—

Rządy generalskie.

Generał Januszajtis, wojewoda nowogrodzki.

Niefortunnym okazał się pomysł obsadzenia pogranicza wschodniego generałami na stanowisku wojewodów, zwłaszcza, jeśli ci generałowie desygnowani są na te stanowiska przez pewne stronnictwa dla pilnowania ich interesów. Takim niebardzo szczęśliwym obrońcą interesów uciemiężonej ludności kresowej, okazał się generał Januszajtis członek stronnictwa „Piast“.

Już początki urzędowania Generała Januszajtisa udowodniły jak w korespondencji z Nowogródka pisze „Kurjer por.“ że nie mundur dla dywersantów jest potrzebny, lecz należyte obsadzenie granicy, póki bowiem granica obsadzona nie była za rządów generała grasowali b[illegible]. Doznane niepowodzenie w dziedzi[illegible]ywersantami, generał Januszajtis [illegible]owetować pracą nad rzekomem p[illegible]stosunków społecznych.

[illegible] swej partji nie wahał się gene[illegible]ajtis użyć autorytetu swego urzę[illegible] stanowiska, polecając podwładnym so[illegible] starostom prowadzenie partyjnej roboty.

Zalecane środki działania pp. starostom generał Januszajtis podjął się sam wprowadzić w życie. Otoczył tedy siebie sztabem pomocników-, wykonawców, na którego czele stał niejaki p. Zacharjasz, referent- prasowy. Działalność pomocników p. generała głównie polegała na obsadzaniu swoimi mężami zaufania różnych stanowisk w samorządach, jak sekretarzy gmin, na usiłowaniach nadania charakteru partyjnego pracy poważniejszych organizacji społecznych i posługiwania się w tych celach autorytetem władzy pana wojewody. Działalność pomocników generała p. Zacharjasza zakończyła się na sprzeniewierzeniu sum Komitetu L. O. P. P. i na szantażowaniu.

Sztab generała z p. Zacharjaszem na czele wśród społeczeństwa nie wzbudzał zaufania. Takie stanowisko „opornych“ wywołało niemiłe stosunki z generałem Januszajtisem. Podobny stan rzeczy stał się powodem do zarządzenia przez generała Januszajtisa rewizji Kasy Spółdzielczej i Związku Kółek rolniczych ziemi nowogródzkiej.

Przemycano też do związku „swoich ludzi“ przytem nie gardzono żadnemi metodami, a nawet rozdysponowanie zasiłków miało służyć do zmuszenia instytucji aby podporządkowały się zapędom partyjnym.

Ostatnio pan generał Januszajtis uzależnił wydanie zasiłków dla związku, przyznanych przez min. roln. i dóbr państwowych od usunięcia kierownika związku, bowiem na to miejsce upatrzony był przez generała niejaki p. Janikowski, człowiek ze sztabu generała. Nie mając podstaw do wysuwanych żądań i pretensji, chciał p. generał Januszajtis skompromitować instytucję i zarządził rewizję policyjno-administracyjną, uzależniając wydanie zasiłków ministerjalnych od wyników tej rewizji.

Nie powiodło się generałowi w jego pracy, głównie dzięki niefortunnemu doborowi pomocników. Główny działacz, prawa ręka p. generała — p. Zacharjasz zbiegł po dokonaniu defraudacji i jest przez prokuratora poszukiwany.

Po zbiegłym p. Zacharjaszu — powetował p. generał stratę doborem nowych pomocników.

Prowadząc na skutek polecenia p. generała Januszajtisa rewizję Związku Kółek i Kasy spółdzielczej popełnili oni cały szereg wykroczeń jak zamykanie instytucji, opieczętowywanie drzwi, rewidowanie prywatnych tek pracowników i t. p.

Nietaktownem zachowaniem się, w tym chociażby jednym wypadku spaczyli powierzoną im misję i narazili na szwank autorytet władzy zaś p. generała Januszajtisa wprawili w nowy kłopot.“.

—::—

„Niech Litwa nie zapomina, komu ma do zawdzięczenia wolność“.

Niemcy ostrzegają przed porozumieniem z Polską.

W „Berliner Tagblatt“ zamieszcza dr. Voss artykuł, w którym odradza Litwie porozumienie z Polską. Uwagi pisma niemieckiego są szyte tak grubym ściegiem, że nie trudno się zorjentować, iż nie idzie tu tyle o los Litwy, ile o los Niemiec, którym ewentualne porozumienie Litwy z Polską mogłoby mocno zaszkodzić.

Dr. Voss stwierdza, że w ostatnich czasach daje się zauważyć na Litwie wyraźna niechęć do Niemiec. Głównym zaś powodem oziębienia stosunków litewsko-niemieckich jest kwestja Kłajpedy.

Litwa musi sobie jasno przedstawić, że utrzymanie dobrych stosunków litewsko-niemieckich tylko wtedy będzie możliwe, gdy znikną tarcia jakie wyłaniają się w związku ze sprawą kłajpedzką.

Litwa powinna przedewszystkiem oprzeć się o Niemcy. Albowiem w jej własnym interesie leży, aby zacieśnić istniejące stosunki gospodarcze z Niemcami. Niemiecki kapitał i praca niemiecka w wielkiej mierze mogą się przyczynić do gospodarczego rozwoju Litwy. Naturalnym zaś rynkiem zbytu dla Litwy są Niemcy.

Niech Litwa nie szuka porozumienia z Polską — radzi niemiecki publicysta — gdyż oparcie się o Polskę tak kulturalnie jak i politycznie zagraża narodowości litewskiej. A powtóre Litwini nie powinni zapominać o tem, że żołnierzowi niemieckiemu zawdzięczają swą wolność. Przez przyznanie stu miljonowej pożyczki i przepuszczenie materjału i uzbrojenia wojennego, podczas przełomu — pisze p. Voss — przyczyniły się Niemcy do utrwalenia samodzielności Litwy i Niemiecy zresztą miały swój interes w powstaniu samodzielnego państwa litewskiego. Gdyby nie powstała Litwa wówczas spełniłby się sen Polski — położenia swej szerokiej stopy na Bałtyku. Litwa jednak przeszkodziła urzeczywistnieniu się zamysłów Polski być „potęgą od morza do morza“. A powtóre, Litwa może odegrać wielką rolę, gdyż leży na drodze wiodącej z Niemiec do Rosji.

Aresztowanie statku Amundsena

NOMA, 27. sierpnia. Zabłądził tu okręt Amundsena „Maud“, będący w drodze do San Francisko, gdzie ma zostać sprzedany. Gdy norwegski wicekonsul w imieniu swego rządu objął statek ten w posiadanie, przybył urzędnik sądowy Stanów Zjedn. i wydał rozporządzenie aresztu w wysokości sześciuset dolarów. Statek został dopiero wtedy wypuszczony, gdy wicekonsul poręczył wypłacenie tej sumy

4)

W. RAORT.

W SŁOŃCU.

(Ciąg dalszy).

Poszedłbym już na obiad, gdybym nie musiał jeszcze zbadać kto to tak fałszywie od godziny gra na drumli. Czyżby to był znowu ten długonogi i sztywny jak pastor ewangelicki, komar?... Tak, to napewno on! Czekaj, dam ja ci drumlę! Widzę go jak przysiadł na trawie mikołajka nadmorskiego i brzęczy aż trawa się chwieje.

Przepraszam pana! — rzekłem z oburzeniem. — Wczoraj miałem już zaszczyt wyrzucić pana ze wszystkich sąsiednich traw i prosiłem pana, aby zaprzestał wygrywania w nieodpowiednich porach. Ostatni raz przestrzegam pana, gdyż nie ręczę za siebie i będę zmuszony połamać panu wszystkie kości! U nas w mieście dozwolone jest trzepanie dywanów i gra na fortepianie tylko w ściśle oznaczonych porach dnia. Racz pan o tem pamiętać!...

*

Teraz sobie pójdę na obiad. Muszę się tylko rozglądnąć czy nikt mnie nie widzi i machnę sobie trzy kozły na dywanie z igliwia sośninego. Raz, dwa, trzy! Brawo! Niech się schowa zawodowy ekwilibrysta! Rozumiem teraz dlaczego mój syn tak przepada za „liminastyką“ i wywraca kozły przy lada sposobności. Atawizm nie jest pustą gadaniną!...

Idziemy więc na obiad do „pensjonatu“ pani pułkownikowej, a raczej wdowy po pułkowniku, p. Boczkowskiej. Naumyślnie piszę słowo pensjonat w cudzysłowie, gdyż nie jest to wcale pensjonat, ale dom rodzinny dla tych wszystkich, którzy mieli miłą sposobność zetknąć się z serdecznie dobrą panią pułkownikową i jej rodziną.

Pani pułkownikowa ciężko pracuje i mam wrażenie, że bardzo mało zyskuje materjalnie na pensjonarjuszach swoich, których psuje pobłażliwością, opycha jadłem i dla każdego ma jakieś dobre słówko, uśmiech i nadprogramowe ciastko, kompot lub inny smakołyk. Umie to tak jakoś serdecznie podsunąć i tak już życzliwie dla niej usposobionemu i objedzonemu pensjonarjuszowi, że ani sposób nie ulec zacnej pani. Ani się spostrzerzesz, kiedy zaczniesz uważać „pensjonat“ ten za swój dom rodzinny, panią Boczkowską za matkę, jej dzieci za swoje rodzeństwo i sam się stajesz powoli cząstką ożywioną uczuciami rodzinnemi w tej wielkiej rodzinie pensjonarjuszy, żyjących pod generalnym protektoratem matkującej pani Boczkowskiej.

Idę więc sobie w słońcu i myślę poważnie o tem czy panna Halina przyjechała już z Pucka i czy pan Stefek się dziś znowu nie spóźni na obiad... Ciekawy jestem czy pani Zofja siedzi już przy małym stoliku pod ścianą i czy ma dziś znowu takie przesmutne oczy... O Boże! Zapomniałem się rano zapytać o zdrowie panny Kazi, która wczoraj przy kolacji miała migrenę!... Nie daruję sobie tego!... Kochany mecenas pewnie dziś znowu będzie wściekły na swoich synków, że za daleko idą w morze, nie zważając na mądre rady doświadczonego ojca... A profesor?... Straszny miły chłop! Jak ubierze ten turecki fez na głowę i zaśmieje się białemi zębami z pod przyprószonych siwizną wąsów, to najchętniej ucałowałbym go w same usta... Taka ci kochana bestja! A jego synalek Stefek... Ho, ho!... Ośm kilometrów robi ci ta psiajucha dzień nie wzdłuż plaży, aby tylko ujrzeć swoją dziewczynkę w stroju kąpielowym...

Dalibóg, trzeba się spieszyć, bo się spóźnię! A tu piasku mi się nabrało w trepcie, za pazuchą i we włosy, że co chwila trzeba przystawać i wysypywać go funtowemi ładunkami!

— A, nasypali piasku! — wołam po lwowsku. — Gdzie ja tyle piasku nabrałem?... Mogę sam jeden imitować teraz plażę...

Ot i już „pensjonat“ blisko! Choć jeszcze kilkaset kroków dzieli mnie od białego domku pani Boczkowskiej, jestem już duchem w małym pokoiku, gdzie panują gwar i śmiechy rozbawionej rodziny pensjonatowej. Naturalnie! Mieczek Słobódzki wodzi rej i oszałamia osobistym urokiem wszystkie panie. Ta cholera ma szczęście!...

Wszyscy już są i siorbają zupę. Moje krzesło puste, choć siedzę na niem od minuty. To nic, że jestem jeszcze kilkaset kroków od „pensjonatu“ i że ciało me rzuca długi, liljowy cień na drożynę wśród piasku. Materjalista wykazałby mi niecbie, że będąc na drodze, przed chałupą Mużabora, nie mogę równocześnie znajdować się na krześle, w pokoiku pani Boczkowskiej. Głupstwo! Materjalizm nigdy nie miał racji bytu! A przecież widzę mój talerz z białego fajansu, szklankę z bukietem papierowych serwetek, złotą smugę słońca, co pełza po białej serwecie i smutne oczy pani Zofji...

(C. d. n.)

Niedożywiany proletarjat.

W Polsce pracuje w przemyśle wielkim, średnim i małym około miljon robotników, którzy zarobkami swojemi muszą pokrywać utrzymanie swych rodzin. to jest około 5 miljonów ludzi. Najwyższa dzienna płaca górnika lub ukwalifikowanego robotnika w przemyśle hutniczym, metalurgicznym, włókienniczym itp. wynosi niepełnych 5 złotych dziennie, są jednak fabryki, jak fabryka żelaza w Ostrowcu i setki innych, które za 8-godzinną, ciężką pracę wśród najcięższych warunków płacą po dwa a nawet po jednym złotym dziennie! Jeżeli trudno jest wyżywić kilka osób za 5 złotych dziennie, cóż dopiero mówić, gdy spracowany, zmaltretowany ojciec rodziny przyniesie do domu tygodniowy swój zarobek 6, 10 czy 15 zł.! Z czego tu wyżyć, za co się ubrać, czem opalić mieszkanie! Gdy metalowcy warszawscy nie chcąc dłużej pracować w tych upokarzających warunkach postawili żądanie podwyższenia płac — rekiny kapitalistyczne uderzyły na alarm, wziąwszy sobie do pomocy rzeczników rządowych. W sukurs im poszła cała prasa, nie wyłączając lewicowej a nawet „Kurjer lwowski“ ongi organ ideowych ludowców ośmielił się napisać, że żądania robotników metalurgicznych w kierunku podwyżki płac są nieuzasadnione i prowadzą do wzmożenia drożyzny i dewaluacji. Mniejsza o to, jak rozumuje lub adwokatuje kapitałowi prasa oddana na jego usługi, dla nas ważniejsze jest stanowisko rządu, którego zadaniem jest utrzymanie spokoju w kraju. Metalowcy warszawscy poszli ostatecznie na ugodę na skutek interwencji rządu, ale nie na tem rola rządu kończyć się powinna. Rząd nie bada przyczyn zastoju w przemyśle, redukcji robotników, nie sprawdza zysków kapitału, co gorsza, przestał interesować się tem, co się dzieje z pieniądzmi, zdobytemi z eksportu towarów. Gdzie ruch fabryczny został zastanowiony bez głębszych przyczyn, powinien zostać wprowadzony przymusowy zarząd, gdzie płace robotnicze wynoszą po 1 lub 2 złote dziennie, powinna być dokładna rewizja ksiąg i dokładne zbadanie, dlaczego tak się dzieje, i ile przy takiej kalkulacji zbiera dla siebie fabrykant, jego dyrektorowie, i t. p.

Rząd hojnie rozrzuca kredyty na cele przemysłu, ale nie troszczy się o to, na co te kredyty idą. Hjena kapitalistyczna nie użyje tych kredytów na ulepszenie swych fabryk, zakupno postępowych maszyn, przy pomocy których robota może być sprawniejsza i bardziej ekonomiczna a przez to produkt znacznie tańszy. Gdyby rząd prowadził kontrolę jak fabryki gospodarują i na co idą pożyczki rządowe — przemysł nasz dawno byłby rozbudowany, a robotnik nie cierpiałby nędzy, nie rosłoby pokolenie skarlałych charłaków.

Zadziwiająca cierpliwość robotnika ma jednak także swoje granice. Metalowcy warsz. zgodzili się na minimalną podwyżkę płac, ale jutro mogą z żądaniami najzupełniej uzasadnionemi wystąpić robotnicy naftowi, górnicy lub innych kategorji. Robotnicy popełniają na sobie samych zbrodnię, pracując w pocie czoła po to, aby inni nie pracując, żyli w największych wygodach i gromadzili kapitały. Rząd jeżeli nie chce być niepokojony pomrukami strajkowemi, musi nieco gorliwiej zaopiekować się gospodarką Lewiatana. To mu posłuży w niemałym stopniu do poprawienia bilansu handlowego, bo za zły bilans handlowy odpowiedzialny jest i przemysł. Trzeba umieć produkować tanio bez krzywdy robotnika i zalać tanim produktem rynki zagraniczne. Kto tego nie umie, niech złoży broń, tak jak musi składać broń wódz, który wojować nie umie.

Walki robotnicze.

W Niemczech grozi strejk kolejarzy, którzy żądają podwyżki zarobków o 12 fenigów za godzinę. Zarząd kolei, które obecnie są przedsiębiorstwem wyłączonem z pod zarządu państwowego, odmawia tej podwyżki, która miałaby wynosić 130 miljonów marek miesięcznie.

W Saksonji przedsiębiorcy uchwalili lokaut robotników tkackich, który objąłby 200 tysięcy ludzi. Taki sam lokaut grozi w niemieckim przemyśle budowlanym, co pociągnęłoby za sobą zastój w wielu przemysłach pokrewnych. Także w przemyśle górniczym sytuacja jest naprężona. Górnicy w Zagłębiu Ruhry zażądali 15 procent podwyżki, ale sąd rozjemczy żądanie to odrzucił. Tak samo w przemyśle żelaznym i chemicznym przygotowuje się walka, ponieważ robotnicy muszą się bronić przeciw żądaniu kartelów o obniżenie płacy.

W Stanach Zjednoczonych górnicy w kopalniach węgla uchwalili strejk jako odpowiedź na chęć wymuszenia na nich obniżenia zarobków. Takie walki w Ameryce z reguły mają krwawy przebieg, a wobec potęgi organizacyj robotniczych mogą pociągnąć za sobą strejki i w innych gałęziach przemysłu.

W Anglji ledwo zażegnany został grożący strejk górników, wybuchł strejk transportowców okrętowych, który dotąd w Londynie, Hull i Newcastle objął 30 tysięcy robotników. Z powodu przedłużenia się strejku zamierzone jest proklamowanie strejku powszechnego w tej kategorji, który objąłby nietylko Anglję, ale i pokrewne zawody w Australji. Pozatem wśród robotników dokowych panuje niezadowolenie, tak, że cały ruch okrętowy Anglji jest zagrożony.

Jaki jest główny powód tych i innych strejków? Wszędzie przemysł dąży do potanienia produkcji, ale tylko kosztem robotników. Podczas gdy u nas Lewiatan ciągle krzyczy, że 8-godzinny czas pracy jest główną przyczyną za drogiej produkcji, to w innych krajach biją przeważnie w zarobki. Specjalnie w Anglji przemysłowcy celowo dążą do prowokowania walki w nadziei, że uda im się wymusić na rządzie wielomiljonowe subsydja, jak to się udało właścicielom kopalń węgla. Robotnicy muszą tę narzuconą im walkę przyjąć i oprzeć o swoje organizacje i o solidarność międzynarodową, przeprowadzą je aż do zwycięstwa

LOKAUT BUDOWLANY W NIEMCZECH.

Przedstawiciele Związków robotników budowlanych ponownie uchwalili odrzucić wyrok sądu polubownego. Pracodawcy zwrócili się do ministra pracy o uznanie orzeczenia sądu polubownego za obowiązujące. O ile nie dojdzie do porozumienia między robotnikami a pracodawcami przemysłu budowlanego, nastąpi lokaut, na skutek którego około 500 tysięcy ludzi zostanie pozbawionych pracy, a 2 miljony osób pozostanie bez chleba. Minister pracy zwołuje przedstawicieli obu stron na naradę, która ma się odbyć we czwartek po południu.

—:::—

Katastrofalne położenie Niemiec.

Sytuacja gospodarcza Niemiec pogarsza się z każdym dniem. Zarządzenia celne wywołały drożyznę, bezrobocie i lokaut przemysłu wobec robotników. którzy stawiają żądania podwyżki płac. Zarządzenia celne utrudniające dowóz zboża są bezmyślne. i złośliwe .Niemcy bowiem nie produkują wystarczającej ilości zboża. Przed wojną Niemcy musiały 20 proc. zapotrzebowania żywności i 12 proc. paszy zaspokoić importem, w przeciwnym bowiem razie 13 miljonów Niemców byłoby skazanych na skrajną niedolę. Obecne taryfy celne nie wzmogą agrarnej produkcji wewnętrznej, a ostrzem swem ugodzą w puste kieszenie konsumenta krajowego.

Kryzys w górnictwie węglowem spowodowany brakiem rynków zbytu, przybrał bardzo ostre formy. W ciągu pierwszego półrocza rb. zwolniono z pracy 36 tys. górników, w czem na lipiec przypada trzecia część tej ilości. W Zagłębiu Górnośląskim położenie cokolwiek się poprawiło, i zapasy węgla cokolwiek zmalały. Ogółem Niemcy posiadają 10 miljonów tonn węgla na zwałach, nie mogąc znaleść nabywców.

Warunki zbytu w górnictwie soli potasowej, utrzymały się na stopie korzystnej w dalszym ciągu. Brak zamówień zagranicznych dla hutnictwa i zakładów przetwórczych, zmuszał do niewyzyskiwania całej zdolności wytwórczej. Cały szereg zakładów hutniczych został zamknięty i wielu robotników zwolniono, liczba robotników w niektórych zwolnionych okręgach sięga 5 procent i wyżej.

—:::—

Zgon prof. Kazimierza Morawskiego

długoletniego prezesa Akademji Umiejętności nie przeszedł niespodziewanie.

Ciężka choroba serca nadwątliła organizm uczonego i od roku nie było tajemnicą dla nikogo z jego otoczenia, że życie tego szlachetnego człowieka dobiega kresu. Profesor Kazimierz Morawski urodził się w roku 1852 w Wielkopolsce i po odbytych studjach uniwersyteckich we Wrocławiu i Berlinie, przeniósł się w roku 1876 do Krakowa, gdzie się na uniwersytecie Jagiellońskim habilitował do filologji łacińskiej. Od tej pory do ostatnich dni życia, a więc lat blisko 50, oddawał się na krakowskim uniwersytecie pracy profesorskiej, wychowując całe pokolenia filologów łacińskich, z pośród których niejeden zajął wybitne stanowisko w polskim świecie naukowym. Bogaty umysł niestrudzonego pracownika wiedzy nie zadowolił się jednak studjami nad literaturą łacińską. Niebawem przerzucił się do prac nad humanizmem w Polsce, a ukoronowaniem tej jego działalności jest wiekopomna praca nad dziejami uniwersytetu Jagiellońskiego w wiekach średnich.

Jego studja o cesarzu Hadrjanie, Tyberjuszu i Petronjuszu, w których w całej pełni występuje piękno jego wykwintnego stylu i gruntowna znajomość przedmiotu, stały się dla Henryka Sienkiewicza bodźcem do napisania „Quo Vadis?“ Ogromna pracowitość umiłowanie wiedzy, niespożyta żywość umysłu i nigdy nie gasnący temperament niepozwoliły Kazimierzowi Morawskiemu zasklepić się w ramach jego naukowej pracowni. Był czynny na wszystkich polach obywatelskiej działalności, a obdarzony talentem oratorskim, często przemawiał publicznie, zawsze wpajając w słuchaczów swoich, podobnie jak i w czytelników, szacunek i zamiłowanie do pracy i uczciwości.

Prof. Morawski należał do obozu konserwatywnego, ale czynnego udziału w życiu politycznem nie brał. Mimo to po tragicznym zgonie Gabrjela Narutowicza, pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, prawica wysunęła jego kandydaturę na to stanowisko i otrzymał pokaźną ilość głosów. Niedługo jednak potem ciężka choroba serca sprawiła, że Kazimierz Morawski musiał się wycofać w zacisze domowe.

Klęski francuskie w Syrji.

„Le Temps“ z 24. sierpnia zajmując się sprawą Syrji i Libanu, dochodzi do wniosku, że położenie tam jest nadal bardzo niejasne i niepokojące. Wiadomości stamtąd dochodzą do Francji tylko za pośrednictwem źródeł angielskich i często możnaby wskutek tego sądzić, że są one mocno przesadzone czy niedokładne, gdyby nie fakt, że ostatnie dzienniki syryjskie, otrzymane okrętem, wiele alarmujących szczegółów z wiadomości angielskich potwierdzają, gdy tymczasem wiadomości ze źródeł oficjalnych, otrzymane w Paryżu, nie mówią nic o tych sprawach. W tych warunkach opinja francuska bardzo jest zaniepokojona; obawia się tego, by przed nią nie ukrywano prawdy; opinja ta pragnie wiedzieć, co jest właściwie z garnizonem Suejdy, czy otrzymuje on żywność, czy można się z nim porozumieć, czy poczyniono coś w kierunku uwolnienia go, jeśli nadal jest oblężony? Opinja ta pragnie dalej wiedzieć, co znaczą te masowe napady i grabieże ludności, zapuszczających się aż pod Damaszek.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 29 sierpnia.

WYSTAWA I SPRZEDAŻ DZIEŁ SZTUKI, z okazji Targów otwartą zostanie w niedzielę dn. 30 sierpnia w Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przem brama od ul. Dzieduszyckich). Będą do nabycia po niskich cenach obrazy i rzeźby pierwszorzędnych artystów lwowskich i poza lwowskich. Wystawa otwarta codziennie od godz. 11—1. Wstęp 20 groszy.

SZYKANY KAMIENICZNIKA. Daniel Schwarz, właściciel realności przy ul. Kościelnej 5, chciał za jednym zamachem pozbyć się lokatorów. W tym celu zgłosił w Magistracie w r. 1921, że kamienica ta się wali. Komisja stwierdziła jednak, że nie grozi katastrofa, którą jej właściciel rzekomo przewidywał, natomiast dom ten był zaniedbany i brak było dachu. Lokatorowie tej rudery pod groźbą i presją Miejskiego komisarjatu zmuszeni byli z własnych pieniędzy uskutecznić tę naprawę. Złożyli wówczas 180 milj. marek. Kwota ta nie była jednak dostateczną do przeprowadzenia remontu całego domu. D. Schwarz schował jednak większą część tych pieniędzy, dach zaś załatał tylko kilkoma cienkimi deskami. Obecnie osobnik ten cieszy się, iż lada deszczyk powoduje tusz na głowy mieszkańców. Maltretowani lokatorowie zwrócili się o pomoc do Magistratu. Nic jednak nie uzyskali tylko kamienicznik ów grozi obecnie, że wyrzuci na ulicę wszystkich lokatorów. Kompetentne władze winne zająć się tą sprawą, poskromić tego kamienicznika i zarządzić co należy, aby ustały nieznośne stosunki w tym domu.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie lwowskiej notowano wczoraj przy tendencji utrzymanej: pszenicę 24—25'50, żyto 17—18 zł.

Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ. W wolnym obrocie płacono wczoraj we Lwowie dolary 5'80 zł.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI I PORANIENIA Wolf Sternberg, blacharz, w czasie pokrywania dachu domu przy ul. Piotra i Pawła, upadł z wysokości I-go piętra, przyczem doznał licznych kontuzji i złamania ręki.

Paulina Klaften, handlarka, zjawiła się w Pogot. rat. z kontuzjami i z raną na ręce. Podała ona, że mąż pobił ją i zranił nożem podczas sprzeczki.

W ul. Gródeckiej pobili wieczorem nieznani napastnicy Jana Klimczaka i ciężko zranili go nożem w nogę. Udzielono mu pomocy w Pogotowiu rat.

STRZAŁY GAJOWEGO DO LEŚNYCH WŁÓCZĘGÓW. W lesie kapitulnym w Basiówce onegdaj napotkał gajowy Franciszek Michalski około 20-tu osobników, którzy otoczyli go kołem nie zdradzając zbytnio przyjacielskich zamiarów. Jeden z intruzów trzymał bowiem w ręku rewolwer, inny uzbroił się w nóż, zaś dwóch innych uzbrojonych było w żelazne narzędzia, wszyscy zaś społem usiłowali zaatakować Michalskiego. Ten zaś z konieczności strzelił dwukrotnie z dubeltówki nabojami śrótowymi. Atakujący zbiegli natychmiast po strzałach. Gajowy nie ścigał uciekających, słyszał jednak krzyki „o joj", z czego wnioskuje, iż postrzelił jednego z napastników.

Powiadomiona o tem zajściu policja w Zimnej Wodzie zarządziła śledztwo w tej sprawie.

PSIA I KOŃSKA OFENZYWA NA LUDZI. 14-letni Jan Kowalczyk wraz ze swą starszą siostrą Marją został w ul. Grunwaldzkiej dotkliwie pokąsany przez wałęsającego się czworonoga.

W Pogotowiu rat. zgłosili się Michał Kuśnierz, Eugenja Niecień i Leopold Gruener, którzy zostali również pokąsani przez psy.

Stanisław Siekirski, masarz, zam. przy ul. Panieńskiej, został kopnięty przez własnego konia, przyczem doznał złamania nogi. Pogotowie rat. odwiozło Siekirskiego do szpitala.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. — Nieznany sprawca dostał się przez otwartą górną część okna do wnętrza sklepu Salomona Szarla przy ul. Szeptyckich, skąd skradł znaczną ilość papierosów i 15 kg cukru, wartości 150 zł.

Antoni Lipka, szofer, zam. przy ul. Janowskiej pod L. 110., doniósł policji, że skradziono mu konia z podwórza wspomnianej realności, wartości 130 zł.

Ryszard Demski, zam. w Warszawie, doniósł policji, że skradziono mu w poczekalni III kl dworca głównego ubranie i kapelusz, łącznej wartości 180 zł.

Za kradzież na szkodę SS. Sakramentek aresztowała policja Michała Rzeźnika i Rudolfa Schultza.

Bertolda Ksubera aresztowano za kradzież kieszonkową na szkodę M. Żarka z Pustomyt. Marję Kukuryk, Annę Piecuch, i Józefa Iwaniszyna aresztowano za różne kradzieże.

—::—

Na fundusz prasowy złożył tow. Rozenblatt 2 zł. Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska 21 II p.

Głuchota powodem tragicznej śmierci pod kołami pociągu.

70- letni Seńko Zawadka, gospodarz, zam. w Borze Kumilewskim, pow. żółkiewskiego, przejeżdżał wozem wczoraj po godz. 7-mej rano przez tor kolejowy w wymienionej miejscowości. Staruszek miał przytępiony słuch i nie usłyszał, ani też nie zauważył zbliżającego się pociągu ciężarowego. Próżne też były alarmy maszynisty, kierującego lokomotywą, który zdala wraz z palaczem spostrzegł wlokące się leniwie po błocie i deszczu konięta Zawadki. W ostatniej chwili konie szarpnęły same i uszły cało z katastrofy.

Wóz potrącony jednak lokomotywą potoczył się z nasypu. Zawadka wypadł momentalnie z wozu na tor kolejowy a dostawszy się pod koła pociągu

ZOSTAŁ ZMASAKROWANY

w straszliwy sposób.

Głowę i rękę przejechanego znaleziono zdala od tułowia.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyła komisja sądowo- lekarska w celu przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie.

—:::—

Ilu jest jeszcze monarchów?

Liczba republik przeważa na świecie, istnieje ich 39, monarchów zaś tylko 34, z których 13 to tylko dynastje pozorne. Dwa kontynenty nie znają już dziś żadnego monarchy: Ameryka i Australja.

Ameryka północna ma tylko jedną republikę U. S. A., środkową i południową po 10 republik Tu nic się w ostatnich dziesięcioleciach nie zmieniło, podczas gdy inne kontynenty musiały w ostatnich czasach zmienić dotychczasowe mapy i wykrukować nowe.

Już Afryka jest pod tym względem problemem dość zawikłanym. Abisynja i Oman (Arabia) są monarchjami, także w Maroku. Tunisie i Algerji istnieją władcy, lecz ich obszary nie są, ani ściśle ograniczone, ani im w zupełności podległe. Egipt jest oficjalnem królestwem, jednak król Fuad niema wiele do gadania Wogóle jest Afryka ciemnym kontynentem, posiada republikę liberyjską.

Także w Azji są stosunki nieraz niejasne. Rosja sowiecka, Chiny, Turcja są republikami. Japonja i Sijam są mocarstwami, Persja posiada Szacha żyjącego przeważnie na Rivierze, Afganistan posiada władcę bez władzy. Bardzo niejasne są także stosunki w Indjach, gdzie obok czysto tyrańskich rządów maharadżów i nababów a raczej nad niemi istnieje nadwładza angielskiego wicekróla, wobec których tamci możnowładcy nie mają żadnego większego znaczenia, — Istnieje cały szereg obszarów, jak np. Syrja, Irak, Transjordanja, Hedżas, Yeman i Annam, gdzie rządzą generałowie europejscy, choć instytucyj sułtanów czy kalifów nie zniesiono.

A Europa? Tu ostatnie lata przyniosły największe zmiany. Królowie istnieją jeszcze w Norwegji, Szwecji, Danji, Anglji, Belgji, Holandji, Luksemburgu; Hiszpanji, Monaku, Włoszech, Lichtensteinie, Serbji, Bułgarji i Rumunji. Bądź co bądź wcale pokaźna ilosc, tem więcej, że na papierze doliczają tu jeszcze Albanię i Montenegro. W Albanji siedzi namiestnik nie istniejącego księcia, odkąd Wilhelm von Wied, zrezygnował r. 1914. Czarnogóra zaś wcielona jest wprawdzie do Jugosławji, lecz w Rzymie ciągle jeszcze istnieje osobny rząd czarnogórski z premierem, a Michał I, spadkobierca Nikity czeka na swe „dziedzictwo". Oprócz tych 15 monarchów i 2 dynastyj pozornych istnieje w Europie 12 republik: Francja, Niemcy, Portugalja, Polska, Finlandja, Czechosłowacja, Austrja, Węgry, Grecja, Szwajcarja, Andora i S. Marino.

O ile chodzi o dynastje, to najstarszą jest japońska, istniejąca już od 1.300 lat. Także Negus abisyński spogląda na bardzo wielu przodków, gdyż królowa Saba obcowała z Salomonem. Lecz rodowód ten jest nieco wątpliwy. Dynastja niderlandzka i nasauskodierska należy do najstarszych w Europie. Od roku 1720 siedzą Burbonowie-Arjon w Hiszpanji, podczas gdy trzy północne dynastje są dosyć młode. Potomkowie Bernadotte'a panują w Szwecji od roku 1810, tj. chwili, gdy tego marszałka napoleońskiego adoptował Karol XIII. Sonderburg-Glüksburg zasiadł na tronie duńskim przed 60 laty, dynastja zaś norweska liczy sobie zaledwie 25 lat. Nie wiele inaczej przedstawiają się sprawy na Bałkanie. W roku 1887 „nastąpili" Koburgowie po Battenbergach, nie wiele zaś przedtem opanowali Hohenzollernowie tron rumuński. podczas gdy Karagergiewicz zasiadł na tronie serbskim dopiero w XX wieku. Bardzo stary jest dom panujący włoski z Savoyów, gdyż rezyduje w tej prowincji powyżej 500 lat, na tronie włoskim zasiadł jednak dopiero od roku 1871.

—::—

Z dnia.

Wer weiss etwas?

Mahler Kazimierz kto to? Trudno określić. — Urodził się z pewnością... grasował we Lwowie, w przemyśle naftowym pośredniczył. za Polską pojechał do Warszawy, zawsze elegancko ubrany, jada w „Europejskim", „oczekuje" na dole w hotelu Bristol, był „konsulem" w... Gdańsku.

„Kurjer Lwowski" zachwiał się w ub. r. finansowo, przybył Mahler do Lwowa i wlazł do „Kurjera" Ale skąd wziął pieniądze? Oto właśnie chodzi? Wsławił się „żurnalista" Mahler tem, że poważny dziennik demokratyczny, dziecko śp. Rewakowicza. — przeciw myśli śp. Marji Wysłouchowej usiłował w uliczną szmatę zamienić. Ludzie odetchnęli po wakacjach i wylali z „Kurjera" Mahlera, a on skarży — przecież dał pieniądze... I to czyje?

Pozbyć się Mahlera... trudno

Wrócimy do tej sprawy.

Sikorski, Sikorski, codziennie Sikorski.

Polska nie może zapominać, że na wszystkie jej dnie chwały, smutku i upadku ma jednego człowieka Sikorskiego. Chwieje się gabinet, Sikorski będzie premierem. Chwieje się złoty... jest Sikorski. Istne wademecum. Dnia 28 bm. „Słowo Polskie" Nr. 284 z 28 bm. drukuje: Minister Spraw Wojskowych, gen. Sikorski, przystąpił do stronnictwa PSL. „Piast". — Dnia 29 bm. usłużna „Gazeta Poranna", „Wiek Nowy" zaprzeczają, ale w uszach, a nawet dziurkach w nosie szumi, huczy, prycha Sikorski Sikorski.

To są metody i to metody polityczne. O nich, o autorach napiszemy, otworzymy oczy.

—:::—

Z kraju.

Zorganizowani robotnicy z Drohobycza, zwracają uwagę p. inż. Pawlasowi w Polminie, aby przestał interesować się i dokuczać zorganizowanym robotnikom. Stoimy moralnie o całe niebo wyżej od jego benjaminków, tak zwanych po naszemu warchołów.

W przeciwnym razie wszystkie grzechy jakie są, a jest ich wielka ilość, wyciągniemy na światło dzienne i nie wiemy, jak pan będzie wyglądał ze swoim kanaliami.

My, zorganizowani robotnicy tu w Polminie dziesiątki razy daliśmy dowody, że interesy Państ. farb. umiemy stawiać na 1-szym planie, o czem się przekonały i wyższe władze, przeto i te małe mizerale muszą się z tem pogodzić ze robotnik zorganizowany zawodowo, a politycznie pod sztandarem PPS jest dobrym obywatelem i robotnikiem.

Panama bankowa we Lwowie.

Około 60 banków i banczków operuje we Lwowie. Dają one egzystencję wielkiej liczbie spekulantów, paskarzy, hochsztaplerów i różnego rodzaju rycerzy przemysłu.

Falanga tych osobników

ŻEROWAŁA W CZASIE SPADKU MARKI

polskiej, nad której zniszczeniem szajki te głównie pracowały.

Z chwilą stabilizacji złotego nastały gorsze czasy dla banków i różnych hochsztaplerów. Jeli się więc innego rodzaju

OSZUKAŃCZYCH PRAKTYK.

Spekulacje te polegały na sprzedaży czeków i przekazów dolarowych na Nowy York bez pokrycia w chwili sprzedaży. Gotówkę stąd uzyskaną zużywali oni na dalsze machinacje finansowe aby bardziej powiększać swe zyski. Gdy nadszedł termin płatności czeków, to jest za dwa lub trzy tygodnie, spekulanci pokrywali czeki sprzedażą nowych — i tak bez końca.

Z chwilą wzrostu wartości dolara nastąpiła klęska dla oszukańczych czeków dolarowych. Aferzyści nie mogli pokryć na czas czeków i nie mogli zbyć nowych.

Jednym z takich oszukańczych spekulantów, był 33- letni !

DR. ADOLF KOLNIK

dysponent Banku Wzajemnego Kredytu, zam. przy ul. Domagalewiczów. Żył on w przyjaźni z Pistynerem, zam. przy ul. Słowackiego.

Ten ostatni był właścicielem fabryki „Len" na Zamarstynowie, która to fabryka zgorzała. Następnie założył on garbarnię skór i fabrykę obuwia S. A. „Ma-za-ga".

Kolnik zaznajomił się z Pistynerem, który dostarczał mu bezwartościowych świstków czekowych. Kolnik realizował je, dzieląc się pieniądzmi ze wspólnikiem.

Oszustwa Kolnika dosięgają sumy około

380 TYSIĘCY DOLARÓW.

Banki nowojorskie nie mogąc otrzymać wypłaconych należytości zwróciły się przez amerykańskiego posła do rządu w Warszawie.

Wydelegowano natychmiast komisję ministerjalną do Lwowa, w celu przeprowadzenia skontrum w bankach lwowskich. Wczoraj komisja ta rozpoczęła urzędowanie. Okazało się że i inne indywidua dopuszczały się podobnych oszukańczych praktyk jak ów Kolnik. Kompetentni twierdzą, że lwowskie banki dopuściły się podobnych manipulacji na sumę .

4 MILJONÓW DOLARÓW.

przyczem wiele banków pozalwowskich padło ofiarą oszukańczych praktyk.

Wczoraj panowała

PANIKA W SFERACH BANKOWYCH

w mieście. Nikomu nie wypłacano pieniędzy nawet z bierzących rachunków.

Oszustwa opisane szkodzą w wysokim stopniu zagranicą dobrej sławie naszych sfer gospodarczym w państwie.

W obecnym czasie przesilenia gospodarczego tembardziej należy dbać o solidność w wywiązywaniu się z zobowiązań w Ameryce, gdzie szuka się ratunkowego kredytu dla stabilizacji złotego. Dlatego też władze powinny żelazną miotłą przeczyścić ten światek oszustów i spekulantów w wielkim stylu.

Prokuratorja sądu karnego winna wkroczyć tu z

CAŁĄ SUROWOŚCIĄ PRAWA.

Dotychczas wydano tylko nakaz aresztowania Kolnika. Zbiegł on jednak i ukrywa się przed aresztowaniem.

Conrad-Hoetzendorf

zmarł nagle w Tyrolu. Zmarły w chwili wybuchu wojny światowej był szefem sztabu armji austrjacko-węgierskiej i w tym charakterze był faktycznym naczelnym wodzem, podczas gdy arcyksiążę Fryderyk był nominalnym głównym wodzem. Z powodu ciągłego wtrącania się Conrada w sprawy polityczne wybuchł w r. 1912 konflikt między nim a ówczesnym ministrem spraw zagranicznych Aehrenthalem, zakończony porażką Conrada, który na pewien czas musiał ustąpić ze stanowiska szefa sztabu.

Gdy wybuchła wojna światowa, Conrad, który w czasach pokojowych uchodził za wielkiego stratego, nie dorósł przeciwnikom.

Jak wiadomo, w początkach walk zakończonych zajęciem przez Rosjan w pierwszych dniach września 1914 Lwowa, armja austrjacka straciła najlepsze swe siły w żołnierzach i oficerach i odtąd uzupełniała się wciąż obroną krajową i pospolitem ruszeniem.

Za szczyt działalności Conrada uchodzi przełamanie frontu rosyjskiego pod Gorlicami w dniach 30. kwietnia do 2. maja 1915. Dotąd istnieje jednak spór, czy autorem projektu tej bitwy był Conrad, czy — jak twierdzą Niemcy — Ludendorff i Falkenhayn. Faktem jest, że ofenzywę przeciw Rosjanom, która ich w Galicji odrzuciła aż do Strypy, prowadził generał niemiecki Mackensen głównie siłami niemieckiemi.

Po śmierci Franciszka Józefa w październiku 1916 następca jego Karol usunął Conrada ze stanowiska szefa sztabu generalnego. Otrzymał on dowództwo nad grupą wojsk w południowym Tyrolu, gdzie nie miał okazji do zyskania laurów w walkach z Włochami.

Po rozpadnięciu się Austrji Conrad osiadł początkowo w Wiedniu, gdzie wydał wielkie dzieło o wojnie światowej. Ostatnie lata życia spędził w nędzy.

Mimochodem.

„Polska kawiarenka" w Paryżu.

Jak wiadomo, w Paryżu, jest obecnie wystawa międzynarodowa sztuki dekoracyjnej, na której osobny pawilon, podobno bardzo odwiedzany i podziwiany ma także Polska. Prócz tego jest na wystawie kawiarenka „polska". Właśnie pisze o tem w „Rzeczypospolitej" p. Korab- Kucharski w korespondencji z Paryża:

Popełniliśmy, my Polacy, błąd, na pozór drobniutki, i to na terenie, zdawałoby się drugorzędnym, lekceważenia godnym.

Mam na myśli polską kawiarnię na wystawie dekoracyjnej.

Nazywa się ona „Maisonette Polonaise". ale gospodarz jest Moskal, służba rosyjska, a orkiestra rżnie jedynie od rana do wieczora melodje w rodzaju „Wołga, Wołga mat' rodnaja", „Oczi czornyja" i „Ach ty Maroussia nie zabudź"...

Bardzo dużo ludzi zachodzi do „Polskiego Domku", gdyż nęci ich zdaleka dobra muzyczka, zaczyna się od tego, że dostają do rąk „menu", na którem się poleca ich względom „wodkę" i prawdziwy kawior.

Następnie słyszą dookoła język rosyjski, gdyż służba zrekrutowana z pośród wranglowców, i kiepsko władająca francuszczyzną, chętnie zwraca się w tem narzeczu do gości o słowiańskim lub... żydowskim typie.

Wreszcie i co najgorsze, słyszę tylko popularne już na całym świecie piosenki rosyjskie, i to w dodatku, grane na komendę byłwalców, „byłwszych oficerów imperatorskoj armji".

...Przecie Polacy sami oświadczają w ten sposób, że są właściwie tylko jakąś prowincją rosyjską, prowizorycznie oderwaną, że nic swego nie mają, że wszystko rosyjskie jest również i nasze".

„Maisonette Polonaise". Domek polski, w którym wszechwładnie panuje duch rosyjski.

To się nazywa dobra propaganda za granicą!

—:::—

Gdańsk bogaci się dzięki Polsce.

„Danziger Neueste Nachrichten" pisze w tej sprawie co następuje:

„Ostatnie dwa miesiące narzuciły portowi gdańskiemu nowe zadania w związku z ogromnym eksportem węgla polskiego. Wedle dotychczasowych obliczeń, przy pomocy istniejących obecnie urządzeń portu gdańskiego wysyła się miesięcznie 100.000 tonn węgla, idącego głównie do Szwecji i Danji. W połowie września po ustawieniu nowych żórawi liczba ta wzrośnie do 150.0000 tonn.

Obecnie czeka w porcie gdańskim na załadowanie węglem 90 okrętów. Wogóle port gdański stoi pod znakiem eksportu węgla polskiego. Wobec braków, jakie wykazują obecnie urządzenia portowe, Rada portu poczyniła zarządzenia, celem zbudowania potrzebnych urządzeń.

Dalej zaznacza dziennik, że obecny, niesłychanie ożywiony ruch portowy jeszcze bardziej się zwiększy, wskutek oczekiwanego eksportu znacznej ilości cukru, a zwłaszcza zboża i importu nawozów sztucznych. Wedle dotychczasowych wiadomości, przez port gdański wysłanych będzie około 300.000 tonn zboża polskiego.

Pozatem port gdański czyni przygotowania do skoncentrowania w nim importu bawełny. Dotychczas głównym, koncentracyjnym punktem w imporcie bawełny, była Brema.

—:::—

Sprawy partyjne.

* ZGROM. SPRAWOZDAWCZE tow. posła Moraczewskiego, odbędą się: dnia 29 bm. o godz. 5-ej popoł. w sali ukr. Sokoła w Stanisławowie;
dnia 31-go bm. w Bitkowie;
dnia 1 września w Kołomyji.
dnia 3-go września w Kałuszu;
dnia 4-go września w Synowódzku;
dnia 5-go września we Lwowie;
dnia 6-go września w Borysławiu;
dnia 7-go września w Stryju;
dnia 9-go września w Drohobyczu.

—::—

Rozłam na kongresie sjonistów.

WIEDEŃ. 27 8. (PAT.) O godz. 1'20 otworzył prezes dr. Weizman posiedzenie kongresu sjonistycznego i oświadczył, że ze względu na wczorajsze głosowanie oraz ze względu na poprzednią deklarację członków komitetu wykonawczego i komitetu naczelnego, widzi się zmuszonym podać do dymisji.

Oświadczenie to przyjęto spokojnie, jak również i oświadczenie przewodniczącego, że kongres przyjmuje do wiadomości deklarację Weizmana. Następnie przerwano posiedzenie do godz. 8'30 wiecz.

WIEDEŃ. 28 8. (PAT.) Wczoraj o godz. 23 rozpoczęło się plenarne posiedzenie kongresu sjonistycznego na którem uchwalono wniosek zaufania dla komitetu wykonawczego 136 głosami przeciw 17.

Prezes Weziman podziękował za wyrażenie votum ufności i oświadczył, że jednak dopiero w czwartek będzie mógł powiedzieć, czy prezydjum będzie mogło prowadzić dalej agendy związku.

Przed posiedzeniem odbyły się burzliwe manifestacje emigrantów palestyńskich, którzy usiłowali wtargnąć do sali obrad kongresu, skąd ich wyparła policja.

WIEDEŃ 28 8. (PAT.) Przesilenie wywołane dymisją Weizmana i innych członków komitetu wykonawczego nie zostało dotychczas zażegnane. Mimo wysiłków nie udało się skłonić dra Weizmana do cofnięcia rezygnacji. Wczorajsze posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godz. 20'30, zostało jednak wkrótce przerwane a następnie ponownie otwarte o godz. 22'30. Prezydent Merkin zakomunikował, że obrady komitetu, które miały się zakończyć w piątek przedłużone będą do niedzieli. Dziś będą obradowały tylko komisje. Następne plenarne posiedzenie kongresu odbędzie się w sobotę. W sprawie pożyczki zagranicznej dla przeprowadzenia kolonizacji Palestyny komisja bankowa przygotowała rezolucję proponującą wybór komitetu, który ma przestudjować warunki uzyskania długoterminowej pożyczki i przedstawić odnośne wnioski zarządowi w ciągu 5 miesięcy.

Zastępca Luthera.

BERLIN. 28. sierpnia. (Pat.) Dzienniki dowiadują się, że w czasie urlopu kanclerza Luthera, zastępować go będzie minister Reichswehry Gessler.

Po zakończeniu strejku metalowców.

Na skutek umowy zbiorowej zawartej pomiędzy Oddziałem Warszawskim Polskiego Związku Przemysłowców, a Związkiem Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce w sprawie warunków pracy i płacy, zostają ustanowione następujące płace minimalne.

Rzemieślnicy za godzinę 77 groszy, Pomoc fachowa za godzinę 57 groszy, Pomoc podwórzowa za godzinę 50 gr., Kobiety za godz. 37 gr. Uczniowie w I-ym roku za godz. 20 gr., Uczniowie w II-gim roku za godz. 25 gr., Uczniowie w III-cim roku za godz. 63 gr., Robotnicy młodociani za godz. 27 gr.

Obecne stawki płac zostają podwyższone o 10 proc. w poszczególnych kategorjach.

Zarządy zakładów przemysłowych uznają delegatów, jako organ pośredniczący pomiędzy zatrudnionymi a zarządem zakładu przemysłowego w sprawach stosunków pracy i płacy. W fabrykach zatrudniających od 100 do 500 robotników ustanawia się przynajmniej jednego delegata, powyżej 500 — 2-ch.

Ustawowy dzień pracy powinien być poświęcony pracy zawodowej. O ile delegaci załatwiają sprawy, wynikające ze stosunków pracy lub płacy w zakładach za wiedzą i zgodą dyrekcji, mają oni wówczas prawo do wynagrodzenia za czas stracony w formie, zależnej do warunków lokalnych poszczególnych fabryk. Dotychczasowe uprawnienia delegatów w poszczególnych fabrykach nie ulegają zmianie.

W zakładach przemysłowych wolno odbywać zebrania pracujących tylko w godzinach wolnych od pracy, za poprzednim zawiadomieniem dyrekcji.

Zakłady przemysłowe wydają raz na dwa tygodnie bilety kąpielowe, dla kobiet wanny.

Porządkowy wykaz robotników, mających prawo korzystania z urlopów wypoczynkowych, zostaje ustalony wspólnie z delegatami i ogłoszony w miesiącu styczniu każdego roku.

Zakłady przemysłowe udzielają pomocy materjalnej dla uczniów, uczęszczających do szkół przemysłowych i zawodowych.

Z powodu strejku nikt nie może być wydalony.

Umowa powyższa obowiązuje do dnia 31 grudnia 1925 r.

Jeżeli z żadnej strony powyższa umowa nie zostanie wypowiedziana na 15 dni przed upływem terminu, to przedłuża się ją automatycznie na dalsze trzy miesiące.

Umowa niniejsza obejmuje fabryki w obrębie wielkiej Warszawy.

Warszawa, dnia 26 sierpnia 1925 r.

Następują podpisy przedstawicieli: Polsk. Zw. Przemysłowców, Związku Zaw. Robot. Przem. Metalowego, przedstawiciela Komisji Centr. Zw. Zaw. i przedstawiciela Minist. Pracy.

Punktem spornym obrad wobec ustalenia już poprzednio innych punktów umowy zbiorowej była, jak wiadomo sprawa podwyżki płac.

Przedsiębiorcy uporczywie stali na swym stanowisku i dopiero pod silną presją Rządu wyrazili wreszcie swą zgodę na ryczałtową 10 proc. podwyżkę wszystkich płac, oraz na podwyższenie stawek minimalnych.

Zawarta umowa jest niewątpliwym sukcesem dla robotników, albowiem osiągnięto nareszcie umowę zbiorową, o zawarcie której od 2 lat walczył zacięcie Zw. klasowy (Leszno 53), a przeciwko której występywali przemysłowcy.

Umowa ta następnie gwarantuje robotnikom uznane oficjalnie delegacje fabryczne, broni robotników przed jakiemikolwiek represjami z powodu strejku i daje cały szereg innych niemniej ważnych zdobyczy.

—:—

Konkurencja dorożek konnych z autami.

Rozwój automobilizmu zepchnął lokomocję konną na drugi plan, redukując jednocześnie zarobki dorożkarzy.

Zaraz po ukazaniu się taksisów w Warszawie, zdawało się, że dorożkarze nie wytrzymają konkurencji i wycofają się z ulic miasta. Publiczność bowiem nie przyzwyczajona do komunikacji samochodowej, rzuciła się na taksisy, stwarzając odrazu „modę“ używania auto-dorożek.

Jednakże po pierwszych chwilach zapału, samochody przestały być sensacją dnia, tembardziej, że obowiązująca uprzednio droższa taksa odstręczała wielu nawet z pośród najbardziej roznamiętnionych zwolenników trakcji samochodowej. Wskutek tego publiczność zaczęła powracać do dorożek konnych. Jednakże obniżenie taksy samochodowej wznowiło walkę konkurencyjną, w której samochód wygrał.

Ostatecznie dorożkarze stracili dużą część swych zarobków, przywożąc z dyżuru dziennego od 8 do 10 złotych. W zawodzie dorożkarskim niespodziewanie i nagle zapanowały ciężkie warunki ekonomiczne, graniczące niemal z nędzą.

Wraz z dorożkami cierpią na tem i konie, demonstrując swe „chude lata“ zapadłemi bokami.

Niezasłużenie zubożali dorożkarze zwrócili się do radnych miejskich z prośbą o spowodowanie pomocy ze strony magistratu.

Rzeczywiście magistrat obmyślił środki pomocy koniarzom. Uchwalono poczynić starania darmowego, ewentualnie za niską opłatą, wyszkolenia w zawodzie szoferskim większości dorożkarzy.

Ale na piętnaście czynnych szkół szoferskich z jedną miejską, do których magistrat zwrócił się, aby poczyniły ulgi dla dorożkarzy, zaledwie odpowiedziało kilka. Między ignorującemi prośbę magistratu znalazła się, co jest wielce charakterystyczne i miejska szkoła szoferska.

Jednak te kilka szkół, których dyrekcje zdobyły się na odpowiedź, zaproponowały zaledwie po 50 do 100 zł. ustępstwa dla dorożkarzy od opłat, sięgających od 400 do 500 złotych za kurs. W ten sposób upadła myśl ulgowego wyuczenia dorożkarzy szoferstwa. Wobec tego wysunięto projekt podatku specjalnego od samochodów z przeznaczeniem na opłatę nauki szoferstwa dorożkarzy.

Projekt ten jednak upadł bardzo szybko. Magistrat bowiem usilnie popiera rozwój trakcji samochodowej i nie chce powstrzymać dalszego jego postępu.

Do magistratu wpłynął memorjał dorożkarzy.

W memorjale tym rzucono myśl przyjścia z pomocą dorożkarzom w ten sposób, aby magistrat złombardował dorożki konne i wysprzedał je na prowincję, zwracając uzyskaną cenę właścicielom. Dorożkarze zaś ponieśliby koszty tej akcji.

Dalej memorjał prosi o pomoc w zdobyciu wiedzy szoferskiej przez dorożkarzy.

Wycofanie dorożek konnych i przerzucenie się na taksisy uważają dorożkarze za dwa sposoby wydobycia się z obecnych warunków.

Sprawa osuszenia Polesia.

Wielka, cała niemal połać kresów wschodnich, Polesiem zwana, przedstawia niezużytkowany dotychczas obszar błot i bagien. Osuszenie ich wzmogłoby niezwykle wydajnie wytwórczość rolną tej bogatej skądinąd okolicy.

Sprawa podniesienia olbrzymiego obszaru nieużytków błotnych do poziomu gruntów uprawnych jest obecnie bardzo rozważana. Z 60.000 km. kw. stanowiących obszar całego Polesia — 20.000 km. kw. jest dla wytwórczości rolnej z powodu nieuregulowanego i nieodwodnionego dostatecznie gruntu zupełnie bezużyteczne. Projekty meljoracyjne na Polesiu objęły trzy okresy robót: regulację rzek i rzeczek przekopanie kanałów głównych i wreszcie nawodnienie szczegółowe.

Jak olbrzymie byłyby koszta tych prac, niech zaświadczą następujące liczby: regulacja rzek i rzeczek kosztowałaby 210,000.000 zł., budowa kanałów 81,000.000 zł., osuszanie szczegółowe 180.000.000 zł. Osuszanie jednak opłaciłoby się wielokrotnie. Sądzić o tem można z tego, że jednoroczny zbiór siana, obliczony bardzo skromnie, mógłby dać 200.000.000 zł. zysku, czyli zwrócić około 3/4 poniesionych kosztów.

21)

Benito Mussolini.

Przyczynek do historji renegata socjalizmu.

(Ciąg dalszy.)

W artykułach swoich z tego okresu Mussolini z gorzką ironją charakteryzował „bezwstydny egoizm i dławiącą wszystkich hegemonję szlachetnego Albjonu“ i z ogromną tęsknotą oczekiwał i przeprowadzał z dnia na dzień ostateczne wyzwolenie Irlandji i Egiptu z pod jarzma anglosaskiego. Również kpił Mussolini wtedy z Ligi narodów — pisał on — jest to nowe „przymierze święte“, stworzone przez Anglików i Francuzów, w celu wyzysku i eksploatacji całego świata.

Agitował także wtedy Mussolini za rewizją traktatów pokojowych, w pierwszym rzędzie traktatu wersalskiego „który się okazał niewykonalnym a wykonanie jego nie służyłoby wcale pokojowi“. Domagał się od rządu włoskiego politycznego zbliżenia się do byłych nieprzyjaciół Bułgarji i Węgier, jakoteż nawiązania stosunków dyplomatycznych i handlowych z Rosją sowiecką, a z drugiej strony wynarodawiającej polityki wobec niemieckiej i słoweńskiej mniejszości narodowych we Włoszech.

W rzeczywistości rząd Giolitti'ego odnosił się w odróżnieniu od rządu Notti'ego bardzo przychylnie do faszystów, popierając ich przy każdej okazji, to też agitacja i propaganda faszystów wzmogła się, a Mussolini puścił w niepamięć Giolitti'emu, że ten sabotował wybuch wojny i był zwolennikiem polityki neutralności.

Gdy za czasów Notti'ego prowadzić musiał Mussolini walkę na dwa fronty, t. j. przeciw socjalistom i rządowi, ograniczył się on obecnie wyłącznie do walki z „socjal-bolszewikami“, która do jesieni 1920 roku była prawie bezskuteczna. W tym czasie nastąpił przełom, a to z następujących przyczyn.

W związku z przyczynami katastrofy proletarjatu włoskiego, pisze jeden z wybitniejszych przywódców partji socjalistycznej w Austrji tow. dr. Wilhelm Ellenbogen, w wydanej w języku niemieckim w r. 1923 pracy: „Faschismus! Das faschistische Italien“ na str. 4. co następuje:

„Proletarjat powinien z tego historycznego zjawiska, jakim jest faszyzm włoski wyciągnąć naukę, jaką polityczną taktykę stosować należy. W tym celu jest koniecznem stwierdzić z bezwzględną otwartością, wszystkie błędy, jakie popełnione zostały po stronie socjalistów włoskich. Milczące przejście nad tymi błędami równałoby się obciążeniu własnego sumienia ogromną winą wobec wszystkich grup proletarjackich, a w pierwszym rzędzie wobec proletarjatu włoskiego.

Najważniejsze poznanie istoty obecnej historycznej epoki jest fakt, że żyjemy w okresie, w którym rozpoczęła się aczkolwiek dłużej trwająca, a jednak rewolucyjna zmiana ustroju światowego. Kapitalizm został przez wojnę wszędzie, aczkolwiek w każdym różnym stopniu, wstrząśnięty. Nigdzie jednak nie został ustrój kapitalistyczny zupełnie przezwyciężony, ale wszędzie zepchnięty on jest do pozycji obronnej, broniąc zaciekle swego niebezpiecznie przez proletarjat — zagrożonego panowania.

„Socjalizm po wojnie znalazł w świadomości ludzi głębsze, moralne usprawiedliwienie, funkcja wyzwoleńcza socjalizmu stała się przez wojnę światową, zrozumiałą, nawet grupom uczuciowo dalej stojącym, a pozycja bojowa socjalizmu stała się o wiele silniejszą. Rozpoczęła się rozstrzygająca walka ostateczna między obydwoma klasami, ich ustrojami gospodarczymi i światopoglądami.

„Walka ta końcowa może nawet przez dziesiątki jeszcze lat się ciągnąć, może jeszcze stokrotnie chwiać i zmieniać się, ale walka ta, a przedewszystkiem okres cierpień proletarjatu może być tem prędzej skrócony, im bardziej rzeczową, oględną i łeczoną będzie polityczna taktyka odpowiedzialnych przewódców proletarjatu. A rozwój socjalnych i politycznych stosunków we Włoszech, jest w tej dziedzinie dla każdego, wprost klasyczną lekcją poglądową.

„Kto szczerze i uczciwie chce służyć proletarjatowi, kogo fałszywy wstyd nie powstrzymuje od przyznania się do popełnionych błędów; komu sprawa socjalizmu jest świętem zadaniem całego życia — ten niechaj uczy się historji włoskiego socjalizmu.

C. d. n.

Nowy sezon teatralny we Lwowie.

Nowy sezon Miejskich Teatrów — na rok 1925/6 — rozpoczyna się w Teatrze Wielkim w poniedziałek, 31 sierpnia, premierą głośnej 3-aktowej komedji Stefana Żeromskiego: „Uciekła mi przepióreczka". Najnowsza komedja Żeromskiego — niewątpliwie, obok „Sułkowskiego", najświetniejszy i najgłębszy ideowo utwór w dorobku dramatycznym wielkiego pisarza — obiegła już trjumfalnie wszystkie większe sceny polskie. Opinja Lwowa od dawna domaga się inscenizacji tego dzieła szczeropolskiego, o przedziwnej koncepcji społecznej i etycznej, idejowo nawskróś nowoczesnego i aktualnego.

Na scenie Teatru Wielkiego już od szeregu dni wre gorączkowa praca nad godnem, artystycznie przygotowaniem tej premjery. Próby prowadzi dyr. **Barwiński**, przy współudziale kierownika literackiego. Główne postacie w „Przepióreczce" odtworzą pp.: **Trapszo, Dębicka, Mihułowicz** (nanowo pozyskany dla scen lwowskich) i **Okornicki**. Również w rolach drugoplanowych (zespół profesorów uniwersytetu) wystąpią wybitni artyści i reżyserzy naszych scen, pp. **Rasiński, Żytecki, Lochman i Czaki**. Oprócz wymienionych, publiczność pozna w „Przepióreczce" kilku świeżo zaangażowanych, młodych, utalentowanych artystów z Krakowa, Wilna i Poznania.

W Teatrze Nowości sezon otworzy we wtorek, 1 września, premjera przepysznej komedji Melchjora Lengyela, p. t.: „Noc Antonji". Jest to skrzące humorem, barwne malowidło stosunków powojennych w stolicy Węgier. Sztukę te reżyseruje, pozyskany napowrót dla scen naszych, świetny artysta-komik-reżyser, p. **Juljan Dobrzański**. W kapitalnej roli Antonji wystąpi p. **Leonja Barwińska**, obok niej wybitnie utalentowany artysta i reżyser, p. **Artur Kwiatkowski** (świeżo zaangażowany z krakowskiej „Bagateli"), oraz nowoangażowani pp. **Szczęsna, Galicka, Milski** i **Fertner**, oprócz tego z naszych lwowskich artystów pp. **Jankowska, Rybicka, Rowińska, Kalinowski, Szosland, Bojanowski** i inni. W „Nocy Antonji" publiczność ujrzy muzykę cygańską na scenie.

Dekoracje dla obu premjer przygotowuje p. **Zygmunt Balk**.

W dziale opery sezon rozpocznie się 5 września (dzień otwarcia Targów Wschodnich) narazie wznowieniem jednej ze znanych oper, w której wystąpi świeżo pozyskany dla Lwowa, znakomity śpiewak-tenor, p. **Marceli Sowilski**, dotychczas artysta Opery warszawskiej i profesor warszawskiego Konserwatorjum. Reżyserję opery prowadzić będzie p. **Mikołaj Lewick**.

Sezon operetkowy — w Teatrze Nowości — rozpocznie 6 września wznowienie jednej z operetek, cieszących się największem powodzeniem.

Początek przedstawień w obu teatrach punktualnie o godzinie 7·30 wieczorem.

Jubileusz instytucji Nobla i jej twórca.

W jesieni b. r. w Stokholmie będzie obchodzony 25 letni jubileusz instytutu Nobla.

Alfred Nobel tak zasłużony dla kultury świata, jedną ze swych pięciu nagród przeznaczył dla pacyfistów, mimo że sam był wynalazcą nitrogliceryny i dynamitu.

Pochodził on z wielkiej dynastji Noblów, królów naftowych w Rosji. Brat jego Ludwik został w Rosji i eksploatował źródła nafciane na Kaukazie, Alfred (ur. w 1833 r.) wrócił do Szwecji i poświęcił się chemji.

W 1862 roku wprowadza użycie nitrogliceryny. Ten niebezpieczny wynalazek wzbudza z początku popłoch, zwłaszcza gdy laboratorjum Nobla i kilka innych wylatuje w powietrze. Wówczas Nobel dodaje do wynalezionej przez siebie materji pierwiastek składowy, osłabiający nadmierną jej wybuchowość. Powstaje dynamit.

Nobel założył w swem życiu 15 fabryk nitrogliceryny, stworzył olbrzymie huty w Krümmel i w Winterwinken. Sam posiadał fabrykę armat w Szwecji (w Brefors). Wynalazł on jeszcze proch bezdymny (ballistyt), który rozpowszechnił się w Szwecji, Niemczech i Włoszech. Wynalazł żelatynę wybuchową, hamulec automatyczny, nieeksplodujący kocioł parowy, udoskonalił system odlewania żelaza, wprowadził sposób destylacji nafty, który wywołał przewrót w produkcji nafty rosyjskiej i t. d.

Umierając w San Remo w 1896 r. Nobel zapisał prawie cały swój majątek na 5 nagród rozdzielanych co roku między najwybitniejszych pracowników umysłowych bez różnicy narodowości. Pierwsza nagroda ma być przyznawana za najwybitniejszy wynalazek, zrobiony w ostatnich czasach przed rozdzieleniem nagród w dziedzinie fizyki; druga — w dziedzinie chemji; trzecia — fizjologji lub medycyny, czwarta przeznaczona jest za najwyższe dzieło literackie, o tendencji najbardziej idealnej, piąta za działalność pacyfistyczną.

Każda z nagród wynosi około 300.000 franków. Cztery pierwsze nagrody rozdaje akademja szwedzka, piątą — storting norweski.

Pierwsze rozdawnictwo nagród odbyło się 10. grudnia 1901 roku. Prócz tego, w myśl testamentu tworzą się intytuty Nobla — np. w Norwegji powstał instytut poświęcony prawu międzynarodowemu z ogromną bibljoteką.

Rozdawcy nagród po kolei koronują twórców różnych narodowości.

Nagroda Nobla ma przedewszystkiem znaczenie międzynarodowe. W dziedzinie literatury przyczyniła się do wymiany płodów literackich i wyprowadziła na forum świata kultury prawie nieznane (np. hinduską). Wpłynęła ona na wzajemne poznanie się narodów, a z niego może się zrodzić owe braterstwo, którego pragnął Nobel, popierając pacyfizm.

Obchód, który odbędzie się w jesieni będzie miał charakter międzynarodowego święta nauki i kultury i jako uroczystość najwyższego trybunału wiedzy, sądzącego i nagradzającego twórczość duchową wśród wszystkich narodów świata, nabiera wprost wyjątkowego znaczenia dla wszystkich cywilizowanych państw i wszystkich kulturalnych narodów.

W programie obchodu jubileuszowego Instytutu, przewidziane jest zebranie się w Sztokholmie wszystkich laureatów Nobla, dalej zjazd uczonych i artystów, zjazd delegacyj różnych ciał i instytucyj naukowych świata, oraz reprezentacyj szeregu państw.

Z Polski stawią się na jubileusz nasi laureaci: Curie-Skłodowska i Władysław St. Reymont.

Życie w Syrji.

Pismo „Za Swobodu" zamieszcza ciekawy list z Syrji p. Łopuszańskiego, który służy za szofera w transportowem towarzystwie, utrzymującem komunikację automobilową między Bejrutem — Damaszkiem — Bagdadem.

P. Łopuszyński pisze, nie używając suszki. Atrament sam wysycha pod piórem. Taki upał. Chwali się szofer-pisarz, że zna lepiej Syrję, aniżeli gubernję Ekaterynosławską, a drogę do Bagdadu, jak drogę do swojej wsi rodzinnej. Zauważa, że gimnazjalne podręczniki rosyjskie nie mają pojęcia o pustyni. Grunt, choć piaszczysty, jest tak twardy, że właśnie dopiero w pustyni arabskiej samochody mogą rozwijać najwyższą szybkość. Towarzystwo transportowe, w którem pracuje on, płaci miesięcznie daninę atamanowi rozbójniczych beduińskich plemion — za spokój w drodze. Wogóle pieniądz odgrywa w pustyni większą rolę, aniżeli w Londynie, czy Paryżu. Najważniejszem źródłem dochodów Syrji są Amerykanie-turyści. Pisze tak o nich szofer - korespondent: „Z idjotyczną cierpliwością łażą oni w skwarny upał, w każdym wielbłądzie dostrzegają starożytność, płacą olbrzymie pieniądze za skarabeusze, których Arabowie lepią z gliny w każdym domu, a przekonani są, że wszystkie ozdoby, które zakupują, były własnością faraonów, a przynajmniej dawnych Rzymian. Bez przesady można powiedzieć, że każdy Arab budzi się z myślą, kogoby dziś „nabrać" na pół piastra choćby. Wagi w sklepikach nie zgadzają się z prawami równowagi, wszystko trzeba oglądać i badać. Nawet chinina bywa fałszywa".

P. Łopuszyński kończy swój list: „Naprzykrzył mi się po 2 latach ten Wschód okropnie. Lawenda, ambra, haremy, wszystko to piękne zdala, a w gruncie rzeczy nudne. Nie są zachwycający dorożkarze, zażerający się figami i bananami ani palmy, ani gaje bananowe. Przez okno otwarte widać karawany wielbłądów obok sznurów wspaniałych samochodów europejskich plantatorów.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE:

Sobota, o godz. 7'30 wiecz. „Ósma żona Sinobrodego".

Niedziela, o godz. 7'30 wiecz. „Uwodziciel".

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL ul. Jagiellońska l. 11).

Warszawski Kącik Artystyczny z Centralnego teatru:

Sobota o godz. 7'30 wiecz. pierwszy raz we Lwowie „Za naszą wiarę" — Szulima Asza. — Ceny biletu od 150—4.

Sobota o kodz. 3'30 popol. „Bohater w Kajdanach". Wikt. Hugo. — Ceny od 1—3 zł.

Niedziela, o godz. 7'30 wiecz. „Za naszą wiarę".

—:::—

TEATR WIELKI, gra dziś po raz ostatni doskonałą komedję Savoira „Ósmą żonę Sinibrodego", z gościnnym udziałem znakomitego artysty Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w przepysznej kreacji roli miljonera Browna. Komedja ta dzięki gościnie p. Stępowskiego i świetnie zgranemu zespołowi zyskała — przy wznowieniu wielki sukces.

W niedzielę zakończenie sezonu 1924—25 roku. Będzie to jednocześnie ostatni gościnny występ naszego znakomitego gościa p. Junoszy-Stępowskiego w doskonałej komedji „Uwodziciel", w której świetny ten artysta cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem.

KAZIMIERZ JUNOSZA-STĘPOWSKI, znakomity artysta scen polskich kończy swoje gościnne występy na naszej scenie już w niedzielę, bieżącego tygodnia. Z jego gościnnym udziałem zostaną odegrane jeszcze tylko trzy przedstawienia: po raz ostatni komedja „Ósma żona Sinobrodego", oraz 2 ostatnie przedstawienia świetnej komedji „Uwodziciel", w których zdobył nasz gość wyjątkowo uznanie publiczności i prasy. Przedstawienia z udziałem miłego i znakomitego gościa z pewnością zgromadzą najliczniejsze rzesze wielbicieli wielkiego talentu tego artysty, tak serdecznie przyjmowanego na każdem przedstawieniu swoich występów.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Podziękowanie.

Klubowi maszynistów P. K. P., Chórowi maszynistów i licznie zgromadzonym Kolegom i Znajomym za udział w pogrzebie ś. p. Władysława Schnürcha kierownika Parowozu i okazaną pomoc serdeczne »Bóg zapłać« śle tą drogą

Wiktorja Schnürch
żona.

Komunikat.

× PRZY WYBORACH DO KASY CHORYCH W STRYJU PPS popiera Listę Nr. 2 z czołowym kandydatem Ludwik Nikiel.

Latające Fordy.

Król automobilowy Henryk Ford zakupił za miljon dolarów fabrykę aeroplanów. Ford jest przeciwny nadzwyczajnej szybkości lotów aeroplanowych, wychodząc z założenia, że najpewniejszą podstawą lotnictwa będzie w przyszłości dobra usługa i zapewnienie bezpieczeństwa. Mimo nadzwyczajnego rozwoju lotnictwa Ford uważa, że z komunikacji powietrznej będą korzystały w pełni dopiero przyszłe pokolenia. Wpierw trzeba aeroplany ulepszać i podnosić ich bezpieczeństwo. W pierwszym rzędzie Ford zamierza budować aeroplany handlowe, przewidując ogromny pożytek z tej komunikacji, zwłaszcza gdyby — jak się wywnętrzał wobec dziennikarzy — z powodu jakichkolwiek okoliczności, zatrzymana lub opóźniona została dostawa lądowa materjałów, do którejkolwiek z jego fabryk. Ford oblicza, że aeroplany jego budowy udźwigają bez trudu ładunki 1.500 funtowe. Nowy nabytek jest wyłączną własnością magnata automobilowego.

—:::—

Stan zatrudnienia w wielkim i średnim przemyśle Polski.

Główny Urząd Statystyczny rozpoczął publikowanie w „Miesięczniku Pracy" danych o stanie zatrudnienia w wielkim i średnim przemyśle. Dochodzeniem statystycznem zostały objęte wszystkie zakłady przemysłowe w Polsce, zatrudniające normalnie 20 i więcej robotników. Zakładów takich było w Polsce na 1 stycznia 1925 — 4010, oprócz zakładów górniczo-hutniczych. Poniżej podajemy dane o stanie zatrudnienia robotników we wszystkich zakładach wielkiego i średniego przemysłu Polski, objętych statystyką Gł. Urz. St. włączając do nich również zakłady górniczo hutnicze.

Przemysł	Styczeń	Luty	Marzec
Ogółem	592136	576312	591332
Górnictwo	176807	170822	162838
Hutnictwo	48460	48460	49017
Przem. mineralny	21880	24856	27662
„ metalowy	70022	69387	72549
„ chemiczny	26738	27609	27760
„ włókien.	124465	118782	129199
„ papiern.	9045	9353	8507
„ skórzany	4430	4353	4161
„ drzewny	39431	39304	41825
„ spożywczy	44667	37397	40921
„ odzieżowy	6787	6550	6767
„ budowlany	7997	7574	7753
„ poligraficzn.	7051	7552	7761
Woda i elektrycz.	4356	4313	4612

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

BUCHALTER, siła pomocnicza obznajomiony z branżą księgarską, papierową i galanteryjną poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja pod Księgarnia.

PANIENKA z ukończoną szkołą przemysłową poszukuje pracy w zakresie modniarstwa lub krawiectwa. Łaskawe zgłoszenia w Administracji pod »Stefa«.

AKADEMIK znający języki, częściowo biurowość, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod »Polyglota« do Administr. »Dziennika Ludowego«.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77 — Tel. 496.